Nakład 17.400 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 296. Sosnowiec, piątek 14 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Decyzja rady ligi w sprawie Wilna wypadnie na korzyść Polski.

Obrady parlamentu świata.

LUGANO, 13.12 (wł.) Głosy prasy szwajcarskiej o wczorajszej dyskusji, przeprowadzonej na posiedzeniu rady ligi w sprawie polsko-litewskiej są pomyślne. Zarówno »Neue Zuricher Zeitung« jak i »Journal de Geneve« zaznaczają, że wystąpienie Waldemarasa spotkało się z ogólną niechęcią słuchaczy. »Neue Zuricher Zeitung« w krótkim artykule podkreśla, że upór Litwy uniemożliwia rozsądne rozwiązanie sprawy sporu polsko-litewskiego. Dziennik przypuszcza, że rada ligi nie będzie mogła wydać decyzji na dłuższą metę. Jest zresztą rzeczą z góry przesodzoną, iż decyzja rady w sprawie Wilna wypadnie na korzyść Polski.

PARYŻ, 13,12 (wł.) Pisma komentują nieprzychylnie przemówienie kanclerza Müllera, zaznaczając, iż ton tego przemówienia pozostaje w dziwnym kontraście z atmosferą, jaka towarzyszy obradom w Lugano

LUGANO, 13. 12. (wł.) Mowa kanclerza przyjętą została przez przedstawicieli niemieckiej prasy nacjonalistycznej w Lugano z zadowoleniem. Niepokój budzi jednak fakt, że we wczorajszych rozmowach Brianda ze Stresemannem nie brał udziału Chamberlain.

Prasa komentuje ten fakt w ten sposób, że sprawa ewakuacji i odszkodowań nie posunęły się naprzód i że nadzieje załatwienia tej sprawy są nikłe.

Prace komisyj sejmowych.

Podkomisja administracyjna.

WARSZAWA 13.12 (wł.). Podkomisja administracyjna obradowała dziś nad projektem noweli o świadczeniach kościelnych. W dyskusji uchwalono szereg artykułów.

Senacka komisja prawnicza.

W dniu dzisiejszym senacka komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników. Komisja przyjęła projekt w brzemiu, uchwalonem przez sejm.

Komisja budżetowa.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerjum rolnictwa. Na zarzuty posłów odpow.adał min. Niezabytowski.

Telegramy rządów Boliwji i Paragwaju do ligi narodów

LUGANO, 13. 12. (Szw. ag. tel.) Jak wiadomo wczoraj wieczorem nadszedł telegram pos. boliwijskiego w Paryżu do sekretariatu ligi narodów, w którym rząd boliwijski wyjaśnia powody i rozwój obecnego konfliktu z Paragwajem. Dziś rano rada ligi otrzymała telegramy rządów boliwijskiego i paragwajskiego, które potwierdzają odbiór noty rady ligi narodów, przypominającej państwom ich obowiązki, jako członków ligi. Obydwa rządy oświadczają, że chcą przedstawić sprawę prezydentom republik. Wczorajsza nota rządu boliwijskiego minęła się w drodze z telegramem rady ligi narodów.

Fałszywe banknoty i monety przychwycono we Lwowie i w Łodzi.

LWÓW 13. 12. Wydział śledczy we Lwowie wpadł na trop afery fałszowania banknotów 20 złotowych i monet 2 złotowych. W toku dochodzenia zdołano ustalić, kto falsyfikaty puszczał w obieg, nie stwierdzono jednak, gdzie jest fabryka fałszywych pieniędzy i kto te pieniądze faszował.

Nici śledztwa prowadzą przez Lwów. Podobne dochodzenia o fałszerstwo pieniędzy prowadzone są w Łodz, gdzie również przychwychwycono kilka podobnych falsyfikatów.

W związku z tą aferą aresztowano we Lwowie Leię i Jonasa Liwszyców, Wolfa Ditzhammera Markusa, a za puszczanie w obieg monet 2-złotowych Bajraka.

„Manufaktura widzewska" znów w płomieniach.

Zgorzało doszczętnie trzecie piętro suszarni przędzy.

ŁÓDŹ, 13.12. Wczoraj około godziny 11 wieczorem wybuchł pożar w suszarni przędzy manufaktury widzewskiej przy ul. Rokicińskiej.

Pożar zauważył strażak fabryczny i natychmiast zaalarmował kilka oddziałów straży pożarnej, która ogień opanowała. Mimo to spłonęło doszczętnie całe trzeciepiętro suszarni wraz ze znajdującemi się tam drewnianemi szpulkami na nici i niektóremi maszynami pomocniczemi.

Jest to w ciągu kilku tygodni drugi już pożar w widzewskiej manufakturze.

Boliwja w pogotowiu wojennem

Powołanie rekrutów i mobilizacja szpitali.

NOWY JORK, 13. 12. Boliwijski sztab generalny zarządził powołanie rocznika 1929. Czerwony krzyż zaś pogotowie pielęgniarek w szpitalach studenci medycyny czekają na rozkaz porzucenia studjów i wstąpienia do szeregów.

Rząd Boliwijski określa wszystkie te zarządzenia jako konieczne środki ostrożności, wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony Paragwaju, przyczem zaprzecza wiadomości o mobilizacji rezerwistów.

Pożar w hotelu „Bristol" w Warszawie

Samochód straży ogniowej zderzył się z taksówką.

WARSZAWA, 13. 12. Nocy dzisiejszej około godziny 3 ej nieliczni przechodnie oraz pracownicy drukarni na Krak. Przedmieściu 40 zaalarmowani zostali

kłębami dymu i płomieniami

jakie ukazały się wewnątrz frontowego lokalu »Cafe Bristol«, mieszczącym się w tym samym domu, co i hotel.

Na miejsce przybyła wkrótce straż.

Tymczasem wewnątrz lokalu kawiarni panował już taki dym i żar, że

duże wystawowe szyby lagrowe pękały z hukiem.

Jak się okazało, pożar wynikł tuż przy wejściu z pierwszej sali do sali bufetowej, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia lub od porzuconego niedopałka papierosa, od którego

zatliły się portjery,

a następnie drewniane oszalowanie przy murze, wreszcie

zajęły się płomieniem i meble.

Ogień musiał tlić się przez czas dłuższy.

Lokal kawiarni, która została prawie zupełnie zdemolowana, jak również i szyby, nie były asekurowane. Właściciel »Cafe Bristol«, dyr. Szajetan i p. Czesław Radziszewski obliczają straty w przybliżeniu na

60.000 złotych

W czasie pożaru przed »Bristolem« wydarzył się wypadek automobilowy.

Dorożka samochodowa nr. 1353 prowadzona przez Zygmunta Pazika (Muranowska 12), jadąc z nadmierną szybkością, zderzyła się z samochodem II go oddziału straży ogniowej »Chmurą«, która stała przy zbiegu ul. Karowej i Krak.-Przedmieścia. Zderzenie było tak silne, że przy samochodzie straży ogniowej zostały uszkodzone sztanga i oś, przy taksówce zaś zderzak i motor. Pasażer taksówki 38-letni Antoni Malesa (Muranowska 12) uderzywszy się o żelazne obramowanie auta, zranił się w czoło. Rannego opatrzono w ambulatorjum pogotowia-

Deszcze i śniegi.

Dziś: pochmurno, drobne opady (deszcz lub śnieg). Rankiem miejscami mglisto. Chłodniej. Słabe przymrozki nocne w Wileńskiem i na południu. Słabe, nad morzem porywiste, wiatry północno-wschodnie i północne.

18-ta loterja państwowa.

2-gi dzień—2-ga klasa.

Zł. 35,000 na nr. 15373.
Zł. 15,000 na nr. 56682.
Zł. 1,000 na n ry: 107850 153079.
Zł. 600 na n ry: 36316 119769 127288 166458.
Zł. 500 na n ry: 19155 22335 74262.
Zł. 400 na n ry: 49924 77117 97854 147025 149522 166249.
Zł. 300 na n ry: 5445 29364 29376 39837 49591 51375 57307 79761 83514 83791 101825 103275 112421 141995.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Niemczech.

BERLIN, 13.12 (wł.) Prasa berlińska podaje dane statystyczne, stwierdzające szybki wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych w 1-ej połowie listopada wzrosła o 144 tys. bezrobotnych, w ciągu 2-ej połowy tego miesiąca powiększyła się ponownie o 225 tys. i wynosi obecnie 1 milj. 30 tys.

Wzrost liczby bezrobotnych w ciągu 2 tygodni w 2-ej połowie listopada o 25 proc. wywołał pewny niepokój prasy niemieckiej.

Wykrycie organizacji komunistycznej na Łotwie.

RYGA, 13.12 (wł.) Policja polityczna wykryła szereko rozgałęzioną komunistyczną organizację młodzieży, aresztując członków centralnego komitetu tej organizacji.

W całym szeregu miast władze skonfiskowały antypaństwową literaturę propagandową i szyfrowane listy z Moskwy, zawierające instrukcje sekcji łotewskiej kominternu.

Prezydent Hoover w Buenos-Aires.

BUENOS-AIRES, 13. 12. (wł.) Wczoraj wieczorem Hoover przybył do Mendory, w dniu dzisiejszym oczekiwany jest jego przyjazd do Buenos-Aires, gdzie poczyniono już przygotowania do jego przyjęcia.

Partja rządowa w Rumunji uzyskała większość.

BUKARESZT, 13.12 (wł.) Wybory w całym kraju odbyły się w najzupełniejszym spokoju. Wedle obliczeń o godz 6 ej rano partja rządowa uzyskała około 85 proc. ogólnej liczby głosów.

Skała runęła w dolinę.

1 zabity — 6 domów zburzonych.

RZYM, 13.12. W Lanciano odłamana część skały runęła w dolinę, burząc w Villa Santa Maria 6 domów. Jest 1 zabity i wielu rannych.

Huragan na morzu Czarnem.

MOSKWA, 13. 12. Na Czarnem morzu szaleje huragan. Połączenie Odesy z Sewastopolem zerwane.

Rosyjskie stacje radiowe przejęły kilka sygnałów SOS od znajdujących się w strefie orkanu okrętów

Jeden z włoskich statków przyjął na pokład załogę rozbitego sowieckiego parowca.

Smiertelny strzał oficera do szeregowca.

TORUŃ, 13. 12. Z Włocławka donoszą: Przed kilku dniami na zabawie w Stow. urzędników państwowych por. 8 pułku strzelców konnych. Teodor Mencel, podczas rozmowy z szeregowcem 14 p.p., Romanem Wichanem, strzelił do niego z rewolweru.

Ciężko rannego szeregowca odwieziono do szpitala, gdzie po kilku minutach zmarł.

Por. Mencla aresztowano.

O utrwalenie pokoju w Europie.

Najpierw ograniczenie zbrojeń niemieckich, a potem zniesienie okupacji Nadrenji.

Na czoło zagadnień, jakiemi m. in. zajmować się będzie sesja rady ligi narodów w Lugano, wysuwa się żądanie Niemiec szybszego, niż przewiduje traktat wersalski opróżnienia prowincyj nadreńskich.

Sprawa ta i dla Polski posiada szczególnie ważne znaczenie. Francja doszła bowiem nareszcie do wniosku, że umowy locarneńskie nie są wystarczającem zabezpieczeniem Francji, ponieważ atak na Francję możliwy jest także od wschodu, t. j. od strony Polski. Niemcy, naruszając zbrojnie granice Polski, godzą równocześnie w „prestige“ mocarstwowy Francji, jako sojuszniczki Polski, a nawet i w bezpieczeństwo granic francuskich.

Francja zdaje sobie dobrze sprawę i z tego, że nawet świeżo podpisany i przez Niemcy t. zw. pakt Kelloga nie może dać pełnej gwarancji w kierunku zabezpieczenia granic francuskich i polskich, albowiem wiadomo aż nadto dobrze, że wszelkie traktaty i umowy Niemcy łamią przy pierwszej lepszej sposobności, uważając je wogóle w myśl tradycji Bismarka za bezużyteczny „świstek papieru“.

O ile chodzi o Polskę, to nawet poręczenie Anglji nie może stanowić dla naszego kraju całkowitej gwarancji, albowiem trudno na dłuższą metę wierzyć w stałość polityki angielskiej, która w stosunku do nas zawsze odznaczała się obłudą i chwiejnością. Dopóki Polska jest potrzebna Anglji celem trzymania w szachu Rosji, dopóty polityka angielska jest nieczułą na zachcianki niemieckie w kierunku rewizji granic polskich.

Gwarancją taką byłoby rozbrojenie Niemiec i to nie na papierze, ale rozbrojenie rzeczywiste i do sedna rzeczy sięgające.

Komedja rozbrojenia Niemiec ciągnie się już od pierwszej chwili podpisania traktatu wersalskiego. Uczyniwszy pozornie zadość żądaniom państw koalicyjnych, Niemcy w rzeczywistości bynajmniej się nie rozbroiły.

Oprócz urzędowej liczby żołnierzy posiadają Niemcy potężną, tylko zakonspirowaną armję, w postaci całego szeregu wyszkolonych militarnie organizacyi, armję gotową w każdej chwili do uderzenia. W tajnych miejscach przechowują i w dalszym ciągu w tajemnicy, fabrykują różnego rodzaju broń i materjały wojenne. Budują pancerniki, aeroplany, mogące być w każdej chwili dostosowane do celów wojennych, a swój przemysł chemiczny Niemcy organizują w ten sposób, że na zawołanie zdolny on być może do fabrykacji olbrzymiej ilości gazów trujących. Ostatni wybuch gazów trujących pod Hamburgiem odsłonił rąbek tej sztraszliwej tajemnicy niemieckiej. W budżecie niemieckim co roku figurują olbrzymie sumy na dalsze zbrojenia.

Wszystkie dotychczasowe noty sojuszników, Niemcy zbywały zawsze cynicznemi odpowiedziami, nie czyniąc ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę sam tylko teren zajętej przez wojska aljanckie Nadrenji, której opróżnienie z tych wojsk ma być obecnie przedmiotem narad ligi narodów, — to okazuje się, że nawet na tem okupowanem terytorjum Niemcy ani kroku nie uczyniły w kierunku rzeczywistego rozbrojenia. Przeciwnie nawet, — na tem właśnie terytorjum Niemcy najpilniej pracują nad stworzeniem siły zbrojnej, gotowej w razie potrzeby do natychmiastowych działań przeciwko Francji.

Nie jest to twierdzenie, wzięte z powietrza, albowiem udowodnił to swego czasu (przeszło rok temu) w specjalnym raporcie gen. Guillaumat, naczelny dowódca armji okupacyjnej w Nadrenji. Raport ten wywołał wówczas wielkie poruszenie wśród kół aljanckich.

Teren Nadrenji ze względu na sąsiedztwo granicy francuskiej jest przedmiotem specjalnych starań militarnych ze strony Niemiec. Nie oglądając się na traktat wersalski, ani na żadne zakazy, niemal w oczach wojsk francuskich Niemcy stworzyły liczne organizacje przysposobienia wojskowego i pracują stale nad ich udoskonaleniem. W bezpośrednim sąsiedztwie Nadrenji zostały pobudowane wielkie bazy lotnicze, rozszerzono linje lotnicze i kolejowe, a nawet powiększono organizację czerwonego krzyża.

Rzecz jasna, że w tych warunkach nie może być mowy o wcześniejszem opróżnieniu Nadrenji. Francja zdaje sobie doskonale sprawę z rosnącej potęgi militarnej i ekonomicznej Niemiec i spodziewać się należy, że nie wypuści z ręki tego ważnego atutu, a przynajmniej nie zrobi tego przed czasem.

Przemawiałaby za tem ostatnia mowa Brianda, który na posiedzeniu parlamentu francuskiego podniosł z całym naciskiem, że sprawa ewakuacji Nadrenji nie może być traktowana niezależnie od sprawy ustalenia ostatecznej sumy reparacyjnej. Dalej poświęcił Briand obszerny ustęp kwestji dalszych gwarancyj bezpieczeństwa granic, w czem mieścić się muszą niewątpliwie i granice polskie, jak dotąd ciągle kwestjonowane przez Niemcy. Jak te gwarancje niemieckie będą się przedstawiać, tego Briand nie określił bliżej i to okaże jedynie najbliższa przyszłość.

Dla Polski słowna lub piśmienna gwarancja jej granic nie miałaby zbyt wielkiej wartości, o ile tę gwarancję wystawiłyby same Niemcy. Wiadomo doskonale, że Niemcy nigdy nie słynęły z poszanowania pisanych traktatów.

Najlepszą gwarancją dla Polski byłoby utrzymanie okupacji Nadrenji tak długo, dopóki Niemcy nie przeprowadzą faktycznego rozbrojenia. Francuska „Straż nad Renem“ jest jeszcze najlepszą gwarancją pokoju i najlepszem zabezpieczeniem granic Polski.

Mężowie stanu, którzyby tę zasadę na dłuższą metę utrzymać chcieli, zasłużyliby się najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. L. Ł.

Jerzy V, król Wielkiej Brytanji.

Odwieczny i solidny lojalizm brytyjski przejawia się w sposób wymowny za każdym razem, gdy W. Brytanja przechodzi przez kryzys lub przywdziewa żałobę. Lata płyną, czasy się zmieniają, a jednak tradycjonalizm Albjonu zostaje zawsze niewzruszony, gdy chodzi o osobę monarchy, lub ideję imperjum.

Wymownym dowodem tego są przejawy ogólnego przejęcia się chorobą króla Jerzego V. Z najdalszych Dominjów płyną do metropolji wyrazy przywiązania. Niepokój i współczucie zcementowały w jedną wielką rodzinę całe imperjum Brytyjskie.

Trzeba znać a fond patriotyzm angielski, aby zrozumieć wszystkie uczucia dumy i przywiązania, jakie budzi wyraz »the King«. »The King« jest symbolem jedności imperjum, wyraża wszystkie siły, współpracujące nad utrzymaniem i rozbudową wielkości i sławy Imperjum. Mówi się o nim z respektem.

Można w Anglji żartować z księcia Walji, nawet krytykować go dość ostro, jak to było z Edwardem VII przed jego wstąpieniem na tron. Ale z chwilą gdy monarcha włożył na głowę koronę, gdy stał się uświęconym przedstawicielem W. Brytanji, nikt się nie odważy już na to.

Jerzy V sprawował swą władzę w okresie historycznym pełnym momentów dramatycznych. Wyciągnął lojalnie konsekwencje z polityki twórcy wielkiej koalicji, Edwarda VII i wytrwał do końca na stanowisku obrońcy liberalizmu w chwili przełomowej dla całej Europy.

Akcja króla Jerzego V nie uwydatniała się wyraźnie w Radzie państwa, w rządzie. Konstytucja nie pozwalała na to. Ale wpływ jego za pośrednictwem doradców dawał się mimo to odczuć w polityce.

Związany przepisami konstytucji król wypełnia je lojalnie, co jednak nie przeszkadzało mu wyrażać swej opinji i swych sądów w sposób jawny. Jerzy V pojmował swe obowiąz-

ki, jako daninę spłacaną ojczyźnie.

W opinji, w pojęciu narodu Jerzy V jest jednym z głównych aktorów wielkiej wojny. Anglja widzi w nim symbol konsolidacji wielkiego Imperjum, które wyszło zwycięsko z olbrzymiej zawieruchy wojennej i utrzymało swe stanowisko wielkiego mocarstwa światowego.

Łatwo tedy zrozumieć uczucia, jakie budzi w Angji widmo zgonu króla W jego osobie wyobrażona została cała potęga, sława i blask największego Imperjum, jakie oglądała historja świata.

Król poddał się operacji.

LONDYN, 13. 12. (wł.) W związku z podaną wczoraj wieczorem wiadomością, iż król Jerzy poddał się operacji wypompowania wody z prawego płuca, przed pałacem zgromadziły się tłumy publiczności, aby przeczytać biuletyn.

Oficjalny biuletyn, wydany o godz. 22.30 stwierdza, że stan zdrowia chorego jest zadawala ący.

LONDYN, 13. 12 (wł.) Biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego, wydany dziś o godz. 10.45 rano stwierdza, że król spał trochę w ciągu nocy. Stan lokalny infekcji zadawalający. Puls normalalny, ubytku sił niema.

Wybory do izby przemysl.-handlowej w Sosnowcu.

Nieudolność, czy przedłużanie wyborów.

Przeprowadzane przez p. inż. Kolasińskiego, jako komisarza rządowego, wybory do izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu poczyna ą niepokoić sfery zainteresowane.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o wysokich kosztach wyborów które, pomimo, że wybory nie są jeszcze zakończone, wyniosły dotychczas około 50 tysięcy złotych.

Cała akcja wyborcza jest prowadzona nader opieszale. Wszelkie wybory czy to do sejmu, czy do samorządów miejskich mają ściśle określone terminy, których przekroczyć komisji wyborczej pod żadnym pozorem nie wolno.

W swoim czasie taki sam kalendarzyk wyborczy został ustalony również przez główną komisję wyborczą do izby przemysłowo-handlowej. Wyznaczone terminy stały się jednak fikcją, a wybory zaczynają się przedłużać tak, że dziś trudno jest jeszcze ustalić, kiedy się wreszcie zakończą.

Do dnia 15 b. m. miały być dokonane wybory członków rady z poszczególnych organizacyj. Jak dotąd jednak, żadna z organizacyj nie otrzymała w tej sprawie zawiadomienia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że organizacjom będzie trzeba dać termin wyborów członków rady, przynajmniej 2 lub 3 tygodniowy, to okres wyborczy już uległ znacznemu przedłużeniu.

Dziwnem się również wydaje, że członkowie komisji wyborczej prawie wcale nie są informowani o biegu spraw wyborczych. Całą zaś akcją wyborczą kierują p. Kolasiński ze swoim pomocnikiem. Wybory trwają już 4 miesiące. Odnosi się wrażenie, jakby tu komuś zależało na rozmyślnem przedłużaniu wyborów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę pokaźną sumę, jaka została dotychczas wydatkowana, skandaliczne wprost przygotowanie list wyborczych, gdzie wiele firm zostało poprzekręcanych, a jeszcze więcej całkowicie pominiętych, to dziwić się zupełnie niema czego, że sfery zainteresowane są wielce zaniepokojone.

Częstochowa siedzibą związku piłki nożnej.

W sali posiedzeń rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli klubów piłki nożnej kieleckiego OZPN. W zebraniu, któremu przewodniczył przedstawiciel PZPN. major Jachycz z Warszawy, wzięło udział 41 klubów, z któr ch większość stanowiły kluby z Radomia i Częstochowy. Po zagajeniu uchwalono wniosek, uznający zębranie za roczne sprawozdawcze.

Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w której prawie wszyscy mówcy ostro krytykowali działalność byłych władz okręgu, która w rezultacie sprowadziła tak fatalne stosunki i w dużym stopniu szkodziła rozwojowi sportu. Następnie dokonano wyboru nowych władz okręgu.

Prezesem zarządu został major Daniec z Częstochowy.

Postanowiono również przenieść dotychczasową siedzibę związku z Sosnowca do Częstochowy. Nie mogąc przeciwstawić się tej uchwale, przedstawiciele klubów Zagłębia, stanowiący mniejszość zebranych. przy głosowaniu opuścili salę obrad, Zebranie zakończyło się o godz, 22, trwając 12 godzin.

Po zabawie wśród wesołych niewiast

Niemiła przygoda ślązaka.

Niejednokrotnie już donosiliśmy o niemiłych przygodach, jakie spotykały ślązaków przybywających po zakupy do Sosnowca, ostatnio zaś sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył jeszcze jedną sprawę, świadczącą, iż z przybyszów tych całe zastępy naiwnych padają ofiarą miejskich szumowin, czyhających na łatwy zarobek drogą kradzieży czy też oszustw.

Do liczby tych naiwnych niewątpliwie zaliczyć należy 27-letniego mieszkańca Rożdzienia, Andrzeja Flasza, z zawodu robotnika, który po wypiciu kilku »głębszych« dał się wciągnąć do mieszkania dziewcząt ulicznych przy ulicy Pańskiej 26.

Flasza czuł się tam wybornie, kiedy jednak po pewnym czasie opuścił towarzystwo, z przerażeniem spostrzegł brak 90 złotych, które miał ukryte w kamizelce.

Pozostawszy bez grosza, Flasza odrazu wytrzeźwiał i pobiegł do komisarjatu, gdzie podzielił się swą niemiłę przygodą z dyżurnym przodownikiem.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym 22-letnia Stanisława Zawalska (Pańska 26), kobieta o bujnej przeszłości kryminalnej, pod zarzutem okradzenia Flaszy z trudem uciułanych 90 złotych.

Zawalska nie przyznała się do winy i została uniewinniona, wobec braku dostatecznych dowodów jej winy, Flasza zaś chociaż niepocieszony po stracie pieniędzy, bogatszym został jednak o jedno doświadczenie więcej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 14 Piątek

Dziś: Herona
Jutro: Walerjana
Wschód słońca 7.39
Zachód „ 3.24

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 14 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,50 Transmisja z Krakowa.
17,10 Wykład historji Polski.
17.35 Odczyt pt. „Żywioły wschodnie na ziemiach polskich".
18,— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19,— Rozmaitości.
19.20 Komunikat sportowy.
19.30 Odczyt pt. „Piękno Renesansu na tle pejzażu italskiego".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Komunikat rolniczy.
20,30 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ogólna.

(o) **Niema obowiązku posiadania dowodów osobistych.** Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o ustanowieniu obowiązku posiadania dowodu osobistego przez każdego obywatela, m!n. spraw wewn. stwierdza, iż ani rozporządzenie prezydenta Rzplitej, ani rozporządzenie wykonawcze nie przewidują obowiązku posiadania paszportów przez poszczególnych obywateli państwa, lecz przyznają osobom, zamieszkalnym w gminie i tam meldowanym, prawo żądania od gminy wydania im dowodu osobistego, w celu ułatwienia legitymowania się.

Posiadanie dowodu osobistego jest tylko fakultatywne i uzależnione od życzenia poszczególnych obywateli, a więc pozbawione jakichkolwiek cech przymusu.

Z Kielc.

(k) **Sprawa świadectw przemysłowych.** Kielecka izba skarbowa podaje do publicznej wiadomości przepisy, związane z wykupywaniem świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

Łącznie z powyższem zarząd okręgowego związku kupców (ul. Sienkiewicza 19) zawiadamia zainteresowanych, że jak w poprzednich latach, tak i obecnie biuro związku załatwia wszystkie te sprawy.

(k) **Zima i biedota.** Pogoda na pewien czas się ustaliła. Jest przymrozek i śnieg. Na ulicach z jednej strony słychać gwar i śmiechy. Z drugiej strony wałęsają się nędzarze bezdomni, nieprzygotowani jeszcze do przetrzymania zimy.

Nie każdy przecież ma ciepłe mieszkanie i odzież, nie każdy jada choćby dwa razy dziennie.

Tak to już jest na tym świecie.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie nowowybranej rady miejskiej.** Pierwsze organizacyjne posiedzenie nowowybranej rady miejskiej odbędzie się w gmachu magistratu, ul. Warszawska nr. 6 w sobotę, dnia 15 grudnia rb. o godzinie 8 wieczór, z następującym porządkiem obrad: wybór przewodniczącego rady miejskiej, wybór 2-ch zastępców przewodniczącego i wybór 2-ch sekretarzy.

(s) **Posiedzenie zarządu miasta.** Onegdaj w magistracie o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem zatwierdzono 3 plany kanalizacyjne, udzielono T. U. R. w Modrzejowie 200 zł. subwencji na prowadzenie szwalni; postanowiono wysłać ławnika Bergera na nadzwyczajne zgromadzenie kolonij dziecięcych w Busku; rozpatrzono dwie sprawy rekwizycji mieszkań i uchwalono bezrobotnym wypłacić zapomogę w postaci artykułów spożywczych.

(s) **Bezrobotni i biedni otrzymają zapomogę na święta.** Magistrat miasta Sosnowca, wzorem lat ubiegłych, postanowił zaopatrzyć na święta bezrobotnych i biednych w artykuły spożywcze. Bezrobotni nie pobierający zapomóg i biedni otrzymają artykułów spożywczych za sumę: 10, 15 i 20 złotych, a to zależnie od ilości członków rodziny; pobierający zaś zapomogi otrzymają artykułów spożywczych za sumę: 7, 10 i 15 złotych.

(s) „**Dyplomata wiejski**". Dnia 16 t. j. w niedzielę, w sali teatru miejskiego, staraniem organizacji młodzieży TUR w Sosnowcu, zostanie odegrana 4 aktowa sztuka ludowa p. t »Dyplomata wiejski.

Bilety wcześniej nabywać można w magistracie (wydział finansowo podatkowy) u p. K. Szymańskiego, w dzień przedstawienia od godz. 5 i pół po poł. w kasie teatralnej.

Ceny biletów od 2 zł. do 30 groszy.

Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz.

Sala dobrze ogrzana. 753

(s) **Likwidacyjne posiedzenie zjazdu legjonistów i P. O. W.** Dziś o godzinie 7 wieczorem w sali magistratu odbędzie się pierwsze li-

kwidacyjne posiedzenie członków prezydjum komitetu zjazdu legjonistów i POW w Sosnowcu.

(s) Z akcji ziemniaczanej. Magistrat m. Sosnowca zaopatrzył na zimę bezrobotnych i biednych w ziemniaki. Ogółem wydano 4367 korcy ziemniaków za sumę 41.268 zł. 15 gr. Zaopatrzono 1.701 rodzinę.

Z Czeladzi.

(c) **Żądania mieszkańców ul. Szpitalnej zostaną uwzględnione.** W jednym z ostatnich numerów naszego pisma w artykule pod tytułem »Słuszne domagania się mieszkańców ul. Szpitalnej« wskazaliśmy na pokrzywdzenie mieszkańców wspomnianej ulicy przez poprzednie zarządy, a jednocześnie zwróciliśmy się z apelem do obecnego zarządu o uwzględnienie słusznych żądań pokrzywdzonych mieszkańców.

Obecnie dowiadujemy się, że wspomniane bolączki zostaną wkrótce usunięte. Jeszcze w b. roku zostaną wszczęte prace celem oświetlenia ulicy, a na przebrukowanie jezdni i uzdrowienie wodociągów została wstawiona odpowiednia suma do budżetu na następny rok.

(c) **Słuszne zarządzenie urzędu wojewódzkiego.** Do roku 1927 gruntami gromadzkiemi administrował magistrat. Po objęciu rządów miasta przez komunistów, właściciele gruntów oświadczyli że dochodami z gruntów gromadzkich tylko oni mogą rozporządzać i w tym celu powołali do życia komitet. Powołany komitet do dnia dzisiejszego przejmował dochody w sumie kilkunastu tysięcy zł. rocznie i rozporządzał niemi według swojego uznania.

Stan taki stawiał zarząd miasta w kłopotliwem położeniu, gdyż znacznie zmniejszał dochody i nie pozwalał na rozwinięcie szerszej akcji społecznej, lub inwestycyjnej, idącej po linji interesów całego ogółu. W ostatnich dniach urząd wojewódzki, opierając się na odpowiednich aktach i ustawach przywrócił magistratowi prawa do spornych terenów.

Mieszczanie niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy, skierowali sprawę na drogę sądową.

(c) **Koncert „Lutni“ na „Saturnie“.** W dniu 16 bm. (niedziela) w sali klubu tow. »Saturn« będzie koncertować tow. śpiewacze »Lutnia« z Bobrownik. Dochód z koncertu przeznacza się na P. C. K.

Krwawa rozprawa policjanta z pijanym awanturnikiem.

Protest radnych żydowskich.

Onegdaj na ulicy Jasnej w Będzinie liczni przechodnie byli świadkami krwawej awantury, którą wywołał Szyja Szuster, Zamkowa 15, znany policji, jako paser. Całe zajście rozpoczęło się od tego, że Szyja Szuster, będąc w stanie podchmielonym zaczepiał przechodniów, wymyślając im, a w końcu uderzył laską niejakiego Sendeka, nabijając mu guza na głowie.

Posterunkowy Toba, pełniąc na tym odcinku służbę, został zawiadomiony o harcach pijanego Szustra, udał się więc natychmiast, aby go uspokoić.

Na zwróconą mu uwagę, Szuster rzucił się z kijem na policjanta, a następnie dwukrotnie posterunkowego Tobę powalił na bruk.

Wówczas posterunkowy Toba w obronie własnego życia użył broni, zadając napastnikowi dwa cięcia szablą w głowę.

Epilog całego zajścia ostatecznie znalazł się w komisarjacie, poczem ranionego Szustra odwieziono do szpitala powszechnego w Będzinie.

Po tym wypadku zaczęły krążyć wersje, że wskutek odniesionej rany Szuster umarł. Jak się jednak okazuje, zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

W związku z powyższym zajściem delegacja złożona z radnych żydów była u prezydenta Michla i u pow. komendanta policji nadk. Kozielewskiego, gdzie została złożone oświadczenie protestujące przeciwko nieprawnemu użyciu broni przez policjanta.

Taki sam protest delegacja żydowska wysłała do klubu żydowskiego w sejmie.

Furman na wódkę, a koń na spacer.

Wojowniczy obywatel Zagórza odpowie przed sądem.

P. Józef Siebielak z Zagórza, właściciel wozu i konia, od dłuższego już czasu wozi do Sosnowca i Będzina węgiel na sprzedaż.

Interes idzie dobrze, więc p. Siebielak często urządza sobie solidne libacje w gronie swych przyjaciół.

Ale jak to zwykle bywa, że tam gdzie jest libacja, nie może się przecież obejść bez jakiejś więcej lub mniej ciekawej przygody. Tak samo stało się i z p. Siebielakiem.

Onegdaj próżnym wozem przyjechał on z Sosnowca do Zagórza. Właściciel wozu był kompletnie zalany, uważał jednak, że to jest jeszcze stanowczo za mało, wobec czego wóz z koniem zostawił przed piwiarną, a sam ze spotkanymi kolegami udał się do piwiarni.

Koń pozostawiony bez opieki, stał kilka chwil spokojnie, lecz widocznie głód i przejmujące zimno zaczęło mu dokuczać, gdyż ruszył z miejsca i rozpoczął wędrówkę po całym Zagórzu.

Niewiadomo jakby się ta wędrówka skończyła, gdyby nie policja, która zauważywszy błądzącego konia przyprowadziła go przed posterunek.

Kiedy Siebielak zjawił się na posterunku, zamiast podziękować policji za opiekę nad koniem, rozpoczął awanturę, nie żałując epitetów pod adresem policji.

Na awanturnika policja spisała doniesienie i sprawę przekazała władzom sądowym.

Z Dąbrowy.

(d) **Nieudane oszustwo.** Przed dwoma tygodniami, do sklepu tytuniowego Bolesławy Mindelowej w Dąbrowie (Dąbrowska 12) przyszedł jakiś nieznany osobnik i zażądał próżnej drewnianej paki po papierosach.

Właścicielka mając kilka takich próżnych pak, chętnie się zgodziła na sprzedaż.

Targ w targ i sprawa kupna w krótkim czasie została załatwiona.

Paka została opakowana w papier i nieznany jegomość, żegnając bardzo uprzejmie właścicielkę, wyszedł na ulicę.

Po pewnym czasie, właścicielka ku niezmiernemu swemu zdziwieniu zauważyła, że kupiona przez nieznanego jej osobnika paka, leży obok kontuaru, natomiast znajdująca się tam druga paka z papierosami znikła bez śladu.

Gość przez omyłkę zabrał widocznie nie swoją paczkę. Zrobił się krzyk, rwetes, znalazła się i policja, która po wysłuchaniu przebiegu całej sprawy, rozpoczęła dochodzenie, niedające narazie pozytywnych rezultatów.

Dopiero wczoraj udało się wpaść policji na trop oszusta, którego aresztowano.

Jest nim mieszkaniec Zagórza Leon Szymonowicz (Kordon).

Oszusta policja oddała do dyspozycji sędziego śledczego.

(d) **Ukrócić wybryki rozwydrzonych wyrostków.** Formalną plagą mieszkańców Gołonoga i okolic jest klika skandalicznie zaniedbanych pod względem wychowawczym nieletnich wyrostków, których wybryki wzbudzają niejednokrotnie wśród mieszkańców strach, nawet o swe życie.

Banda tych rozwydrzonych chłopaków, synów mieszkających w okolicy robotników, pod dowództwem jednego z pośród siebie wybranych, udaje się na pola między Dąbrową i Gołonogiem i hulajże dusza...

Jak słychać z ust licznych świadków scen, odgrywających się na wspomnianych polach, dzieją się tam rzeczy, o których ze względu na wielce drastyczną stronę opisać nie możemy.

Na przejeżdżające osobowe pociągi urządzają sposobem »indyjskim« jakgdyby napady, podczas których krzyczą niemiłosiernie, a zdarza się też rzucanie kamieniami w pociąg.

Wczoraj naprzykład do przedziału 3 klasy został wrzucony dość

Kto zamordował?

41

Wysłuchawszy rozmaitych na ten temat komentarzy moich wspólników, poszedłem do p. Gryce, który mnie prosił, abym go uwiadomił jaknajspieszniej o treści testamentu.

— Dzień dobry — rzekł na powitanie.

Lecz trudno byłoby określić, czy słowa te powiedziane były do mnie, czy też do biurka.

— Zechciej pan siadać — rzekł, wskazując mi krzesło, obok siebie.

— Przysiadłem się dowiedziećmówiłem — jakie jest pańskie zdanie o testamencie i o możliwym jego wpływie na przebieg sprawy.

— A pan, co o tem myślisz?

— Mnie się zdaje, że rozporządzenia tego testamentu nie zmienią kierunku opinji publicznej. Ci, którzy uważają Eleonorę za winną, sądzić będą, iż mają większe jeszcze prawo wątpić o jej niewinności; ci zaś, którzy dotychczas jej nie posądzali, uznają, że nieznaczna stosunkowo suma, jaka jej przypadła w udziale, stanowi niedostateczną pobudkę do tak potwornej zbrodni.

— Czy słyszałeś już pan krążące o tem zdania? Jaki jest sąd osób, z którymi pan rozmawiałeś?

— Że przyczynę morderstwa należy szukać w nierówności zapisu.

P. Gryce zaczął się przypatrywać szufladkom od biurka.

— Czy to pan nie daje do myślenia? — spytał.

— ...Do myślenia? Nie rozumiem pana. Od trzech dni wciąż o tem myślę...

— Och! przepraszam, nie chciałem pana obrazić. Czyś pan widział p. Clavering?

— Widziałem go; tylko tyle.

— Czy dopomożesz p. Harwell do ukończenia dzieła p. Leavenworth?

— Skąd pan wiesz o tem?

Uśmiechnął się.

— Istotnie, miss Leavenworth prosiła mnie o to, jak o łaskę — dodałem.

— Co za czarująca istota! — zawołał Gryce i przechodząc znowu do zwykłego, chłodnego tonu, rzekł:

— Mister Raymond, będziesz pan miał sposobność rozejrzeć się w sytuacji. Chciałbym, abyś pan przedewszystkiem zbadał dwie rzeczy: najprzód jakie stosunki zachodziły pomiędzy temi paniami i p. Clavering?

— A więc zachodziły stosunki?

— Niewątpliwie. A powtóre: jaki jest powód rozterki, istniejącej pomiędzy kuzynkami?

Wstręt mnie przejął.

P. Gryce wyznaczał mi niecną rolę szpiega w domu kobiety uczciwej. Jakże mogłem pogodzić to z mojemi instynktami gentelmana?

— Czy nie widzisz pan przyzwoitszego sposobu dla zbadania tajemnic tego domu? Niepodobna mi przyjąć na siebie roli szpiega.

P. Gryce brwi zmarszczył.

— Gotów jestem — ciągnąłem dalej — dopomagać panu Harwell do przygotowania dzieła p. Leavenworth do druku. Nastręczę panu Clavering sposobność poznania się ze mną; skorzystam ze zwierzeń, które miss Leavenworth zechce mi uczynić; lecz podsłuchiwać pode drzwiami, używać podstępów i wybiegów, niegodnych gentelmana, tego za nic w świecie się nie dopuszczę. Moją rzeczą będzie wykryć to, co się da, na drodze otwartej, szlachetnej; pańską — grzebać potajemnie, wyszukiwać drogi podstępne.

— Innemi słowy, pan będziesz legawcem, ja — kretem. Doorze. Wiem, co przystoi gentelmanowi.

— A teraz powiedz mi pan, jakie są wieści o Hannie?

— Nie ma żadnych.

Owego wieczora, wychodząc z biblioteki, gdzie przez godzinę byłem zajęty z p. Harwell, spotkałem na schodach w sieni miss Mary.

Po zachowaniu jej dnia poprzedniego mogłem się spodziewać, że zechce dziś ze mną się widzieć, lecz zdziwił mnie sposób, w jaki wszczęła rozmowę.

— Mr. Raymond — rzekła z widocznem zakłopotaniem — chciałabym zapytać pana o coś. Sądzę, że odpowiesz mi pan szczerze, jak brat — szepnęła, spoglądając na mnie z pod spuszczonych powiek. — Słowa moje zdziwią pana może, ale nie mam czyjego zdania zasięgnąć a tak mi ciężko na sercu. Mr. Raymond, powiedz mi pan, czy można popełnić coś bardzo złego, a potem być dobrym?

— Zapewne — odparłem — jeśli się żałuje błędu.

— A jeśli to było coś więcej, niż błąd, jeśli to była krzywda — czy myśl o tem, żeśmy ją wyrządzili, nie zatruje nam życia całego.

— To zależy od rodzaju krzywdy i od jej skutków. Jeśliśmy nieodwrotnie pozbawili szczęścia bliźniego, to i sami go już nie zaznamy, choć możemy winę naszą zmazać dobremi uczynkami.

— Ale czy koniecznem jest dla zgładzenia winy przyznać się do niej? Czy można bez tego uczynić zadość sumieniu?

— Tak, jeśli tylko wyznanie nie jest koniecznem dla strony pokrzywdzonej.

c. d. n.

spory kamień, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że w przedziale nie było nikogo, niewyrządził nikomu, oprócz wybicie szyby, żadnej krzywdy.

Może wczorajszy wypadek zwróci uwagę policji, która zajmie się zlikwidowaniem tego rodzaju wybryków, pozostających bez opieki wyrostków.

Z Zawiercia.

(z) **W sprawie wydziału hipotecznego.** Wczoraj w sądzie pokoju w Zawierciu odbyła się konferencja z udziałem: sędziego Czaputowicza, prezydenta Klepy, komisarza Łaskiego i inspektora Stefańskiego w sprawie założenia w Zawierciu wydziału hipotecznego. Postanowiono poczynić kroki, aby wydział hipoteczny został utworzony na miejscu.

Prezydent Klepa imieniem miasta obiecał dostarczyć lokal, gdzie pomieścić będzie można przyszły wydział hipoteczny.

(z) **Budżet miejski na rok 1929/30.** Budżet miejski na rok 1929/30 został całkowicie wykończony i jest obecnie rozpatrywany na posiedzeniach zarządu miasta. Budżet ten wynosi 1,300.21 złotych.

(z) **Należy naprawić działanie telefonów.** Telefony zawierckie stanowią przedmiot ustawicznych skarg ze strony abonentów. Na połączenie czekać trzeba całemi kwandransami. Możeby kierownictwo poczty zaradziło temu anormalnemu stanowi rzeczy.

(z) **Mosty przy ul. Włodowskiej.** Wczoraj komisja robót miejskich dokonała odbioru mostów przy ul. Włodowskiej od górnośląskiego towarzystwa budowlanego. Mosty te rozpoczęte na wiosnę zostały obecnie ostatecznie wykończone.

(z) **O posesję p. Morawca.** Długotrwały spór budowlany pomiędzy dr. Loewensteinem a p. Morawcem został ostatecznie rozstrzygnięty na korzyść p. Morawca. Ministerjum robót publicznych odrzuciło rekurs p. Loewensteina, przyznając tem samem słuszność p. Morawcowi. Celem wyjaśnienia sytuacji i zlikwidowania sporu bawiła w Zawierciu komisja wojewódzka w osobach inż. Gąsiorowskiego i inż. Mańkowskiego, stwierdzając zgodność budowy z planami.

(z) **Drobna kradzież.** Józefie Ziembie, czyniącej zakupy na Nowym Rynku, nieznany sprawca wyciągnął 28 złotych. Ziemba zwróciła się ze skargą do policji.

Z Olkusza.

(ol) **Ze straży.** Pod przewodnictwem wiceprezesa zw. okr. straży ogniowej pow. olkuskiego, p. R. Wydrycha odbyło się posiedzenie zarządu tego związku, na którem z ważniejszych spraw uchwalono: podział okręgu olskuskiego na rejony, strażackie, mianując jednocześnie naczelników rejonów, a mianowicie: pp. J. Jarno — (rejon Olkusz) Renera — (rejon Skała), Kwapisza — (rejon Pilica), Haberkę (rejon Wolbrom), Rzadkowskiego (rejon Bolesław), Wajzlera (rejon Żarnowiec), Półdę (rejon Klucze), Jana Szotę (rejon Kidów), Ferdka (rejon Sułoszowa), Głowackiego (rejon Zadroże) postanowiono wydelegować do Warszawy na specjalne kusa gazowe instruktora p. Walca z Olkusza; zatwierdzono sprawozdanie kasowe od 1 stycznia b. r. do czasu ostatniego, wyrażające się w przychodzie i wydatkach w sumie zł. 31.404; przyznano 21 strażom zasiłki w gotówce i narzędziach, w wysokości około 9 tys. zł; zatwierdzono nowopowstałe straże w powiecie, w okresie sprawozdawczym t. j. od czerwca r. b. w następujących miejscowościach: Bydlinie, Czubrowicach, Chrząstowicach, Dobrakowie, Gołaczewie, Łanach Wielkich, Maszycach, Otoli, Ryczówka, Woli-Libertowskiej, Małoszycach, Przybysławicach, Minodze, Szypowicach, Sławniowie i Ojcowie.

Wszystkie te straże po wpłaceniu 200 zł. każda i przy dopłacie przez okręg po 200 zł. — otrzymają od P. Z. U. W. po sikawce wartości 1.100 złotych.

Kałuża krwi w celi aresztu.

Podejrzany o morderstwo przeciął sobie brzuch szkłem.

W związku z bestjalskiem morderstwem kupca Pereca Ajnfelda przy ul. Czerniakowskiej 115 w Warszawie policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenie.

Jak to już donosiliśmy, aresztowano dwu osobników, co do których istnieją bardzo poważne poszlaki udziału w morderstwie.

Obaj zatrzymani osadzeni są w areszcze urzędu śledczego. Dziś w nocy jednego z nich, Ludwika Bojańczyka (Nowosielecka nr. 8) wezwano na badanie.

Bojańczyk, wzięty w krzyżowy ogień pytań, mimo iż się wykręcał — nie mógł przedstawić niezbicie swego alibi.

Czuł, że powiedział więcej, niż trzeba, a mniej niż zamierzał. Jednem słowem, że się »sypnął«.

Odprowadzony do celi Bojańczyk nie mógł sobie darować swojej »wsypy«.

Czuł doskonale, że to co powiedział — obciąża go w znacznym stopniu.

Chodził po celi, patrząc ponuro w ziemię. Wyczekał moment, gdy dozorcy nie było w pobliżu drzwi, wybił szybę w oknie i szkłem przeciął sobie brzuch.

Dozorca usłyszał jęki. Wbiegł do celi i ujrzał Bojańczyka leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz nałożył opatrunki, następnie przewieziono desperata do szpitala więziennego przy ul. Dzielnej.

Stan Bojańczyka jest ciężki.

W szponach handlarzy żywym towarem.

„Białe niewolnice" z Polski w domach nierządu w Argentynie, Brazylji, Poł. Afryce i na Kubie.

Niedawno na okręcie »Maszitia«, który opuścił port w Bordeaux, udając się w drogę do Buenos Aires, znaleziono w tajnej kabinie po wyłamaniu drzwi — dwie młode kobiety z fałszywemi paszportami... Śledztwo wykazało, że w kabinie tej ukryli je sternik statku i jeden z kelnerów okrętowych...

Po przybyciu do Buenos Aires kobiety te miały być oddane do jednego z domów rozpusty.

Kelner zdołał uciec, sternika aresztowano... Wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się, że wiele już kobiet wywiózł z europy i sprzedał do argentyńskich domów nierządu..

Przed tygodniem donieśliśmy o wstrząsającym fakcie sprzedania pewnej warszawianki przez jej męża, z którym wzięła ślub rytualny do domu rozpusty... Kobieta ta cudem prawie zdołała się uratować z piekła hańby i nieszczęścia..

Fakty te nie są niestety odosobnione. Handel białemi niewolnicami uprawiany jest w dalszym ciągu na wielką skalę, a do najgłówniejszych rynków tego ohydnego handlu należą Warszawa i Łódź.

Osławiony handlarz żywym towarem Icek Zysman, noszący pseudonim »Napoleon«, utrzymywał stały kontakt z agentami warszawskimi, którzy w Polsce łowili dla niego ofiary. Umarł on w roku bieżącym. Ofiarami niecnych handlarzy pada o wiele więcej kobiet aniżeli się powszechnie mniema...

Wyjaśnienie tych spraw jest niejednokrotnie bardzo trudne, bo w wielu wypadkach obałamucone, łatwowierne ofiary wyjeżdżają dobrowolnie.

W domach nierządu w Argentynie, w Brazylji, w Południowej Afryce, na Kubie — domy hańby zapełnione są dziewczętami wywiezionemi z Polski...

Najgroźniejszą bronią w ręku handlarzy żywym towarem — są rytualne śluby żydowskie, które zawierane bez formalności prawnych umożliwiają handlarzowi kobiet — dziesięciokrotne lub nawet w większej ilości ożenki...

Drugą przynętą, jaką operują białemi niewolnicami — jest mania filmowania...

Dziewczęta dzisiejsze tak marzą wszystkie o karjerze filmowej i tak są w tym kierunku mało krytyczne, że z łatwością można w nie wmówić »fotogeniczność«, a perspektywa grania w filmie amerykańskim odurza i rzuca łatwowierne biedaczki jako łatwy łup w szpony łowców »żywego towaru«.

Usiłowania ligi narodów idą w kierunku takiego nawiązania kontaktu pomiędzy policjami poszczególnych krajów, aby niecny handel uniemożliwić...

Istotnie zrobiono już sporo w tej dziedzinie, ale więcej pozostaje do zrobienia!...

Przedewszystkiem kobiety same winny podjąć energiczną akcję, któraby raz na zawsze położyła kres ohydnemu handlowi niewolnicami!...

Znieważenie dostojnika kościoła.

Na dworcu kolejowym w Wilnie zdarzył się karygodny, wymagający jak najostrzejszego napiętnowania, incydent.

Do wagonu, którym odjeżdżał do Rzymu ks. metropolita Jałbrzykowski i biskup sufragan Michalkiewicz, weszło kilka osób w stanie nietrzeźwym.

Jedna z osób, mieniąca się wyższym urzędnikiem jednego z ministerjów, na widok duchownych, zaczęła używać słów nieparlamentarnych.

Gdy publiczność zażądała interwencji policji, osobnik ów, wyprowadzony przez posterunkowego, przeprosił po drodze ks. metropolitę Jałbrzykowskiego. Na żądanie ks. biskupa Michalkiewicza spisano protokuł.

Ujawnienie przemytu w Częstochowie.

W tych dniach podkomisarz śląskiej straży granicznej Krywieńczyk dokonał rewizji domowej w składzie i mieszkaniu Szmula Reichmana, Doby Geldbach i Szajndli Arenowicz, wszystkich zamieszkałych przy ul. Ogrodowej nr. 27 w Częstochowie. W toku rewizji zakwestjonował większą ilość galanterji damskiej i męskiej, sprowadzonej drogą nielegalną z Niemiec. Ogólna wartość skonfiskowanego przemytu wynosi przeszło 15.000 zł.

Wagonowy przemyt lekarstw.

Jak już donosiliśmy swego czasu, została wykryta na Śląsku wielka afera przemytnicza, dotycząca tym razem przemytu lekarstw, które sprowadzono do Polski wagonowo na podstawie sfałszowanych listów przewozowych. W związku z tą sprawą aresztowano ostatnio kilka osób. Nieukończone jeszcze śledztwo daje wyniki sensacyjne. Szczegóły, z łatwo zrozumiałych powodów, trzymane są narazie w tajemnicy.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

„Co komu do tego, co król do mnie pisze"

Wzruszający epizod z choroby króla Anglji.

Chory król Jerzy wydał polecenie napisania listu do pewnej starej kobiety, zwanej »Old Kate« (Stara Kasia), która zarabia na swoje utrzymanie sprzedażą programów na wyścigach konnych oraz innych zawodach sportowych.

Staruszkę tę sfotografowano w chwili, gdy przyszła do pałacu królewskiego, aby się poinformować o stanie zdrowia monarchy. Król, ujrzawszy tę fotografję w pismach ilustrowanych, kazał podziękować »Starej Kasi«.

Staruszka uczuła się z tego powodu tak dumna, że nie chce nikomu tego listu pokazać.

— Co komu do tego, co król do mnie pisze! — oświadczyła.

Ktoś ofiarował jej pięć funtów szterlingów za prawo przeczytania tego listu, ale »Old Kate« odrzuciła tę propozycję z oburzeniem.

— Dzięki temu królewskiemu listowi »Stara Kasia« stała się nagle sławną, a tak piękny odruch wdzięczności ze strony chorego władcy spotęgował jeszcze sympatję i spółczucie dla króla wśród szerokich sfer ludności angielskiej.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.12.

Warszawa dol. 8.88¼
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26½—43,26¼
Paryż 34.*5
Wiedeń 125.48
Praga 26.42¼
Włochy 46.72
Belgja 124.00
Szwajcarja 171.78
Holandja 358.25
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 106.00—108.00-107,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 110.00—110.50—109,50
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 13.12.

Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 175,50—176,—
Bank spół. zarobk. 82.—
Spiess 215.—
Siła i Swiatło I em. 122,00—125,— II 11*—117,—
Częstocice 48.—
Węgiel 94.00—94,50
Lilpop 40.00—40,25—40.—
Modrzejów 32.50—32,—
Ostrowiecki B 95.00
Pocisk 5.75
Rudzki 44.00
Starachowice 37,—
Tendencja: utrzymana

OBWIESZCZENIE.

P. o. Komornika przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego A. Chrząstowski, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego nr. 24 — stosownie do art. 1769, 1143 i 1149 U. P. C. podaje do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 23 stycznia 1922 roku, wyłuszczonego w tytule wykonawczym z dnia 1 lutego 1922 r. Nr. C 3/21 odbędzie się w dniu 18 marca 1929 r. jako w II terminie o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu publiczna sprzedaż przez licytację w drodze działów majątku nieruchomego należącego do Marjanny Bujakowej, Mieczysława i Marjanny Bandurów, Władysława Słonia, Karoliny Juda i Edmunda Stefańskiego.

Nieruchomość położona jest w mieście Będzinie na przedmieściu Warpie, przy ul. Głównej pod nr. 14 i składa się z placu przestrzeni około 25 prętów, murowanego jednopiętrowego domu o pięciu izbach, szopy, komórek, drewnianego ogrodzenia i 11 drzew.

Opisana nieruchomość nie jest w zastawie i niema urządzonej hipoteki, sprzedaną będzie w całości i oszacowana została na 15.000 zł. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 2 tygodnie przed licytacją w Kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

p. o. Komornik Sądowy:
A. Chrząstowski.

OBWIESZCZENIE.

P. o. Komornika Sądowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego A. Chrząstowski, zamieszkały w Będzinie, Małachowskiego Nr. 24 stosownie do art. 1146 UPC. podaje do wiadomości, że w dniu 18-go marca 1929 roku o godz, 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w Będzinie przy ul. Małachowskiego N. pol. 35, należącej do Towarzystwa Przemysłowo Handlowego „Piast", na zaspokojenie pretensji Magistratu miasta Będzina w sumie złotych 178.000 z proc. i kosztami, zasądzonej klauzulą egzekucyjną Przewodniczącego Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 14 czerwca 1928 roku. Nr. A 198/28. Nieruchomość ta składa się z placu przestrzeni 1852.63 mtr. kw., murowanego jednopiętrowego domu o charakterze handlowym, krytego papą, komórek i ustępów murowanych i graniczy z linją kolei od wschodu, z ulicą Małachowskiego od zachodu, z ulicą Przejazdową od południa i z nieruchomością młyna Liwerów od północy, Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Pokoju w Będzinie pod Nr. 66 i według wpisów w dziale IV wykazu hipotecznego obciążona jest długami: 20.000.000 mkp., 40.000 dol. St. Zjedn. i 9195 złotych; w dzierżawie ani zastawie nie jest, znajduje się w posiadaniu Masy Konkursowej Tow. Przem. Handlowego „Piast" i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 200.000 zł.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 1/10 części szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na 2 tygodnie przed licytacją w kancelarji Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

p. o. Komornik Sądowy:
A. Chrząstowski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatne.

Kupno i sprzedaż.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Kupując coś z mebli, koniecznie wpierw zwiedzić trzeba Centralny skład mebli nowych i używanych. B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 go Maja 7, telefon 12-14.

Plac około 100 prętów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość telefon 3-91.

Klijentela całego Zagłębia zaopatruje się w **zastawy stołowe serwisy do kawy**
P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju".

Kupię pompę parową firmy „Fortinkiona" ćwierć, lub pół kubiczną. Wiadomość Szpigielman Majer, Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 11, tel. 1-88.

Plac do sprzedania przy ul. Długiej, 126 prętów. Wiadomość Sosnowiec, Staropogońska 16, Marianna Korfanta.

Okazyjnie sprzedam maszynę do pisania w dobrym stanie. Sosnowiec, Marjacka 12, Garmulewicz

Pies wilk trzechmiesięczny do sprzedania za 25 złotych. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia", Zawiercie.

Posady i prace.

Potrzeba dwuch zdolnych szoferów. Wiadomość Sosnowiec, 1-go Maja 25, portjer wskaże.

Potrzebna panienka do magazynu obuwia. Piłsudskiego 14.

Wolne miejsca na dzień 14 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, walcowników w miejscu 5, nagrzewaczy-piecowych 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1, kamieniarzy 10, stolarz meblowy 1, stolarz budowlany 1, służby domowej kobiet 8.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 28 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 32 osób.

Zgubione dokumenty.

Watała Leon zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Katowice.

Nagiel Tomasz zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Rędziny, powiat Częstochowa.

Klajman S. zgubił pozwolenie na rad. o. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Będzin, Mostowa 64.

Giec Roman zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec i książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ROZNE.

Unieważniamy weksel na zł. 70, wystawiony przez Filipa Gurbalę z Nowego Zawiercia.

Na przyjęcia świąteczne wypożyczam **zastawy stołowe**
P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju".

Chorym na katar żołądka, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, neurastenję, zimnicę wysyła na żądanie apteka w Liszkach nader zaciekawiającą broszurę „Znaczenie ziół". Mnóstwo listów dziękczynnych. Tysiące cudownie uleczonych.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94